

CASINO

== Dziś wielka premjera! ==

Epopea rozpusty sfanatyzowanych i zaślepionych dam rosyjskiego dworu, niewolnic żonglera szarlatanerii, czarnoksiężnika ciemnoty, grabarza Romanowych

p. t.

„ZAGŁADA ROSJI”

to epokowy dramat, którego treścią jest

RASPUTIN i KOBIETY

Dzieje czarnego kapłana rozpusty od początku jego szarlatanerii, aż do nikczemnej śmierci. Główne kierownictwo filmu spoczywało w rękach **Kuzyna Mikołaja II -- ks. Jusupowa**

Obraz ilustrowany orkiestrą symfoniczną pod dyрекcją LEONA KANTORA w połączeniu z chórem, który wykona pieśni rosyjskie.

Początek seansów o godz. 4 30.

MIMOZA

Na zamówienie
Sz. Publiczn.
obraz

„RAMONA” przedłuża się na 2 dni
t. j. wtorek, dnia 26 i środek, dnia 27
marca r. b.

Andrzej Radecki.

SZATAN HAZARDU

Łódzka powieść sensacyjna.

52)

Po obiedzie udali się autem na spacer, poczem Jadzia zaprosiła wszystkich do siebie na czarną kawę.

Ku wielkiej swej radości zastała w domu oczekujących ją już gości, mianowicie kilku ludzi z teatru, z których każdy zapewne liczył, że zastanie ją samą oraz jakieś dwie wyjątkowo krótko ostrzyżone panie w balowych strojach.

Były to znajome z wczorajszego wieczoru z „Weinstube“ Falkenberga, amerykańki, które zachwycone Jadzią obiecały, że ją dzisiaj odwiedzą. Upodobania tych pań w dziedzinie erotycznej nie ulegały wątpliwości.

Po kawie z likierem przyszedł koniak, po koniaku wino tak, że towarzysstwo czuło się wyśmienicie, nastój panował wesoły, a Jadzia na prośbę amerykańki zaczęła się do tańca.

Podczas ognistego mazura, tańczono z Gołabem, Battenberg przysiadł się do Zosi.

— Ognista dziewczyna, prawda, ma temperament? — zauważył baron takim tonem, jakim chwali się klacz wyścigowa.

— Zgrabna szalenie — odpowiedziała Zosia wymijająco.

— I bardzo panią lubi — zmienił nagle ton Battenberg.

Zosia spojrzała ze zdziwieniem.

— Tak, mówię to zupełnie serio. Niech się pani na mnie nie gniewa, obie-

całem Jadzi, że pomówię z panią, slyszalem, że wam się nieszczególnie powiodzi...

— Ach proszę pana... — usiłowała przerwać Zosia.

— Niech pani mi pozwoli skończyć. Wiem, że zapasy wasze się wyczerpują, a w Berlinie o zajęcie dla cudzoziemców bardzo a bardzo trudno, chyba, że ktoś ma taki talent w nogach, no i odpowiednie usposobienie — ciągnął z uśmiechem Battenberg, wskazując na Jadzię.

— Mam dla pani propozycję — dodał po chwili.

— Słucham pana, panie baronie — od powiedziała zaintrygowana Zosia.

— Widzę, że niemiecki zna pani doskonale, zna pani zapewne również literaturę, otóż zaproponowałbym pani posadę lektorki u mojej starej, bardzo starej ciotki, która się opiekuje i której interesami zarządzam. O ile zgodzi się pani, może pani objąć stanowisko już od jutra. Ciotka moja od miesięcy nie opuszcza łóżka i jest częściowo sparaliżowana, mimo to pragnie wiedzieć co się na świecie dzieje, chciałyby stałe słyszeć cichy głos ludzki przy sobie — opowiadał Battenberg.

Zosia zgodziła się chętnie, nie pytając nawet o warunki. Battenberg wyraził żywe z tego powodu zadowolenie, uścił serdecznie rączkę Zosi, może na-

wet zbyt serdecznie i umówili się, że jutro udadzą się razem do pani Rummelstern.

Dopiero w powrotnej drodze do domu, gdy opowiedziała o wszystkim Gulowi, nasunęły się Zosi wątpliwości i uświadomiła sobie, że pierwszą w życiu posadę obejmuje dzięki protekcji Jadzi Mazurek.

Konieczność jednak nie pozwalała jej zastanawiać się nad takimi detalami.

✱

— Otóż i moja ciotka — powiedział von Battenberg do Zosi, unosząc ciężką kotarę, zawieszoną w drzwiach do sypialni chorej arystokratki.

W pokoju, gdzie leżała pani Rummelstern panował prawie że mrok. Ciężkie, ciemne zasłony na oknach tamowały do stępu powietrza i słońca. Na wysokim, rzeźbionym kunsztownie ciemnomahoniowym łożu leżała kobieta, czyniąca niesamowite wrażenie. Policzki i oczy zapadłe, siwe włosy z tyłu zaczesane oślaniały wysokie małe czoło, poorane dziś dziesiątkami zmarszczek.

Chora patrzyła w kierunku jakiejś wąskiej szpary między zasłonami, nie zwracając najmniejszej uwagi na wchodzących.

Z dawnej sławnej piękności, królowej salonów dworskich, ulubienicy Wilhelma I, damy dworu cesarzowej wdowy, nie pozostało ani śladu.

Prócz pielęgniarki, zaufanej starej służącej, lekarza i Battenberga nikt nie miał dostępu do chorej.

Pod wpływem choroby biedaczka, znana już oddawna z ekscentryczności i oryginalności, zdziwaczała do reszty.

Po śmierci męża, pułkownika huzarów, nakazała zasłonięcie wszystkich lusterek, zabroniła głośnych rozmów, całe mieszkanie do najmniejszych zakątków wysłała dywanami, nikogo nie przyjmowała i nigdzie nie bywała, mimo to interesowała się życiem politycz-

nem i towarzyskiem, o którym składała jej dokładne raporty siostrzeniec Battenberg.

Ostatni akt sklerotyczny przed trzema miesiącami przykuł staruszkę na stałe do łóżka. Lekarze utrzymali ją przy życiu, lecz władzy w prawej części ciała przywrócić już nie mogli.

Baronowa Rummelstern pożądała te raz ciemności i ciszy.

Leżała nieruchomo, oczekując wyzwolenia w śmierci.

— Ciotciu! — szeptem powiedział Battenberg do staruszki.

Chora powoli skierowała wzrok w jego stronę.

— Przyprowdziłem tę panią, będzie ci czytać.

Baronowa na znak zgody przymknęła lekko oczy, poczem wybelkotała coś niezrozumiałe.

Battenberg podsunął Zosi krzesło.

— Pani jest szlachetnie urodzona, tak? — spytał Battenberg.

— Proszę kiwnąć głową na potwierdzenie — dodał ciszej.

Zosia wypełniła jego żądanie.

— Niech się pani nie zraża, stara ciotka ma swoje dziwactwa, w gruncie jednak jest kobietą szlachetnego serca — tłumaczył baron, widząc rozczarowaną twarz Zosi.

W ten sposób Zosia codziennie w godzinach popołudniowych czytała przy świetle skąpej lampki elektrycznej powieści, gazety, nowele i krytyki literackie.

Materiał znosił Battenberg, przy czym tak się urządzał, że zazwyczaj odprowadzał Zosię autem do domu.

★

Chora w krótkim czasie przywykła do miłego głosu Zosi tak dalece, że na przywitanie starała się nawet uśmiechnąć, o tyle, o ile to było przy jej zdeformowanej twarzy możliwe.

(D. c. n.)

Ostatnia minuta.

Katastrofalne orkany

sieją spustoszeniem w Ameryce

Nowy Jork, 26 marca.

Straszna katastrofa powodzi, która nawiedziła południowe stany, ogarnęła obecnie również stan Tennessee.

Cały szereg miejscowości zostało zalanych. Dotychczas stwierdzono śmierć 14 osób, a wielu ludzi uznano narazie za zaginionych.

Rzeka Emery wezbrała tak nagle, że mieszkańcy miasta Harriman, uciekając, nie zdążyli pozabierać najpotrzebniejszych rzeczy. Kilka domów zostało porwanych przez fale, wiele podmytych zwałło się. Wszystkie fabryki w mieście i okolicy zostały unieruchomione.

W kościele Merrillon w stanie Alabama zostało zabitych 5 dzieci murzyńskich. Jedno z dzieci porwał wicher i zabił je, rzuciwszy niem o milę dalej o ziemię.

Amerykańskie okręty strażnicze

zatopiły parowiec angielski

Nowy Jork, 26 marca.

Okręt angielski „Imalona“, zdążający z angielskiego Honduras wezwany został na wysokości Luizjany przez 2 amerykańskie okręty strażnicze do zatrzymania się, jako podejrzany o kontrabandę.

Okręt nie usłuchał wezwania, wobec czego przyszło do potyczki która zakończyła się zatopieniem okrętu angielskiego.

Cała załoga, z wyjątkiem jednego marynarza, murzyna, została wyratowana.

Olbrzymie straty w Danii i Szwecji

skutkiem mrozów

Sztokholm, 26 marca.

Niebywale sroga zima i w związku z nią unieruchomienie żeglugi w portach bałtyckich naraziły na olbrzymie straty przemysł i handel Danii i Szwecji. Straty te obliczane są na 3 miliardy franków.

Rząd szwedzki i duński przedsięwzięły przy pomocy rosyjskiego łamacza lodów „Lenina“ akcję ratunkową, celem wyzwolenia 30 okrętów, uwięzionych w okowach lodowych na morzu Północnym koło Kattegat.

Prasa duńska donosi o planach budowy podwodnego tunelu, długości około 10 km., który połączyłby miasto szwedzkie Helsingborg z miastem duńskim Helsingoer.

Śmierć 28 skautów

Nowy Jork, 26 marca.

W pobliżu Rockwood w stanie Tennessee 28-u amerykańskich skautów, którzy nocowali pod namiotami na małej wysepce, położonej na rzece White-Creek, zostało zaskoczonych nagłą powodzią. Rzeka wezbrała tak szybko, że śpiący skauci zauważyli powódź w chwili, gdy już zostali zalani wodą. Namioty zostały porwane przez rwący nurt wody, a wszyscy skauci utonęli.

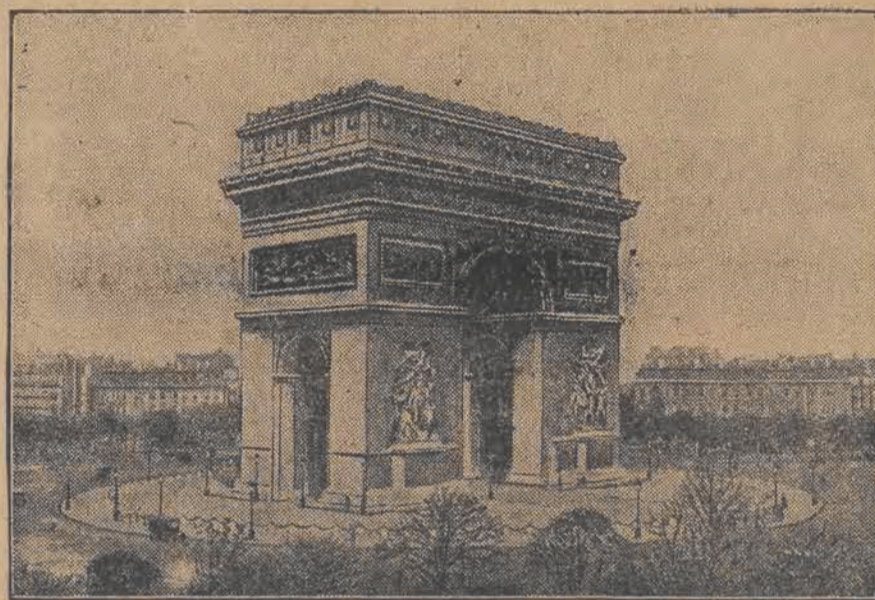
Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: N. Epsztajn (Piotrkowska 225). M. Rozenblum (Cegielniana Nr. 12). M. Bartoszewski (Piotrkowska 95). Gorfeln (Wschodnia 54). J. Koprowski (Nowomiejska 15).

Nad trumną Wielkiego Francuza



Marszałek Foch na łożu śmierci.



Łuk Triumfalny w Paryżu.

Trumna z doczesnymi szczątkami marszałka Focha ustawiona została wśród powodzi kwiatów pod Łukiem Triumfalnym w Paryżu i pozostaje tam przez dwa dni (24-go i 25-go b. m.) poczem przeniesiona zostanie na miejsce wiecznego soczynku — do kościoła Inwalidów.



Ostatnie zdjęcie marszałka.



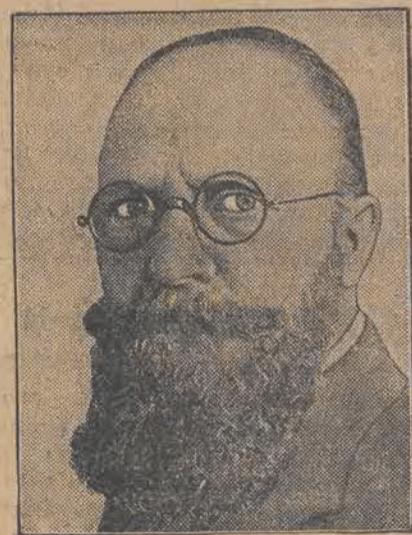
Kościół Inwalidów w Paryżu.

Łcha rewolucji w Meksyku



Powstanie w Meksyku dogorywa już, gorące walki toczą się jeszcze głównie nad zatoką kalifornijską. Położone tam miasto Mazatlan obleżone jest przez wojska powstańcze które chcą wyprzeć stamtąd wojska rządowe. Na zdjęciu: miasto Mazatlan, położone malowniczo nad morzem.

Nowy rząd w Danii



W Danii rozwiązano się dotychczasowy rząd i w najbliższym czasie odbędą się nowe wybory. Według prawdopodobnych przewidywań nowy gabinet ministrów składać się będzie w większości z socjalnych demokratów z przywódcą STAUNING'EM na czele. Powyżej podajemy podobiznę tego męża stanu.

Prenumerata: W Łodzi 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowe 5 zł. miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie.

Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.

Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44

Telefon administracji 22-14. — — — —

Godziny przyjęć redakcji 6—

po poł. Rekopisów niezamówio-

nych nie zwraca się. — — —

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.)

W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetry, (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za

miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.